

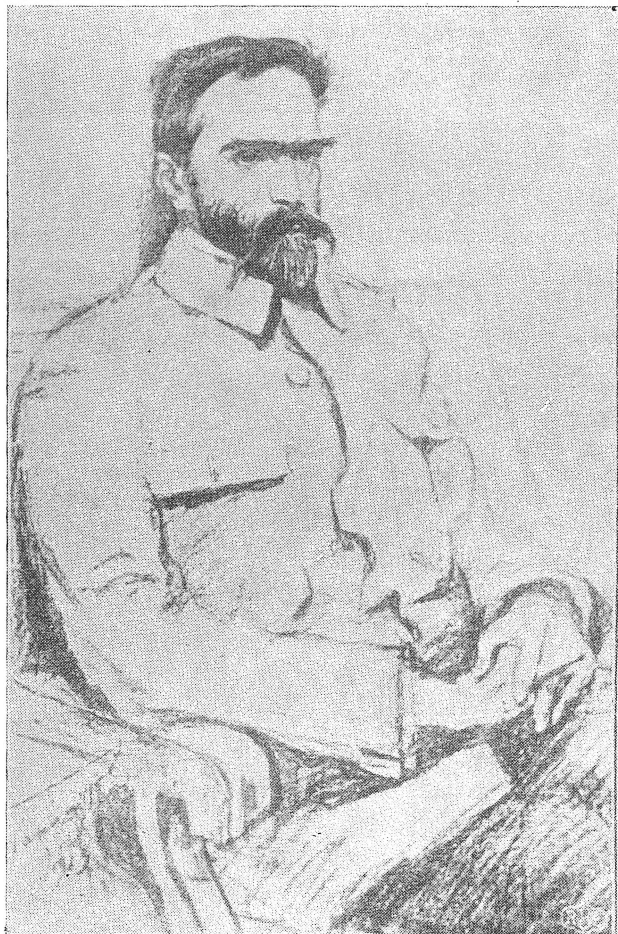
ZWIĄZKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Z KRAKOWEM (do roku 1912)

Artykuł niniejszy został napisany w oparciu o fundamentalną pracę Wacława Jędrzejewicza pt. „Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935” tom I wydany przez Polską Fundację Kulturalną w Londynie w roku 1977.

Powstał on z kilku powodów:

1. Piłsudski znaczną część swego życia poświęcił konspiracyjnej pracy w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej; następnie PPS — Frakcji Rewolucyjnej. Był czołowym działaczem tej partii, zwłaszcza w

Józef Piłsudski — wg. portretu A. Kamińskiego z 1913 r.



latach 90-tych ub. wieku i na początku wieku XX. W roku 1912 działalność jego skupiła się, w zasadzie wyłącznie wokół koncepcji tworzenia kadr wojska polskiego wobec perspektywy zbliżającej się wojny. W tym też mniej więcej okresie nastąpiło odejście Piłsudskiego z szeregów partii. „Trudnym, jeśli nie niemożliwym jest określić moment, kiedy Piłsudski zerwał swój formalny związek z PPS. Nastąpiło to w okresie 1912—13, nie było jednak nigdy ogłoszone, ani nie dokonano się w formie konfliktu. Zbyt silnym było jego przywiązanie uczuciowe do przeszłości partyjnej”¹.

2. Po ucieczce Piłsudskiego z rąk policji carskiej z Petersburga w 1901 r. zabór austriacki — Galicja, a zwłaszcza Kraków, stał się terenem jego działalności aż do wybuchu wojny światowej. Tutaj były znacznie korzystniejsze warunki działania niż w zaborze rosyjskim. Wspomnieć należy, że ruch strzelecki był organizowany za zgodą rządu austriackiego. Zresztą i na wcześniejszą działalność Piłsudskiego i jego ludzi tutejsze władze patrzyły przez palce.

3. Kraków w owym czasie był miejscem pobytu dwóch czołowych działaczy polskiego ruchu socjalistycznego. To znaczy Piłsudskiego — PPS, oraz Ignacego Daszyńskiego — przywódcy Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, polityka dużego formatu, świetnego mówcy. Obydwaj działali w zupełnie odmiennych warunkach. Dość wspomnieć, że PPSD działała legalnie. Parlamentarna działalność Daszyńskiego i konspiracyjna Piłsudskiego prowadziła ich do wspólnego celu — niepodległości Polski. Drogi ich wielokrotnie w tym okresie schodziły się. Od ok. 1906 można mówić o współpracy. Inicjatywa tej współpracy wyszła od Piłsudskiego, nie mniej jednak w tym okresie Daszyński był bardziej jemu potrzebny niż odwrotnie. Pod urokiem Piłsudskiego pozostał Daszyński właściwie do końca życia, mimo późniejszej, bardzo ujemnej i często niesprawiedliwej oceny i zachowania się wobec niego Marszałka Polski. W tym czasie zresztą ich drogi polityczne diametralnie się rozeszły, zwłaszcza po zamachu majowym 1926 r.

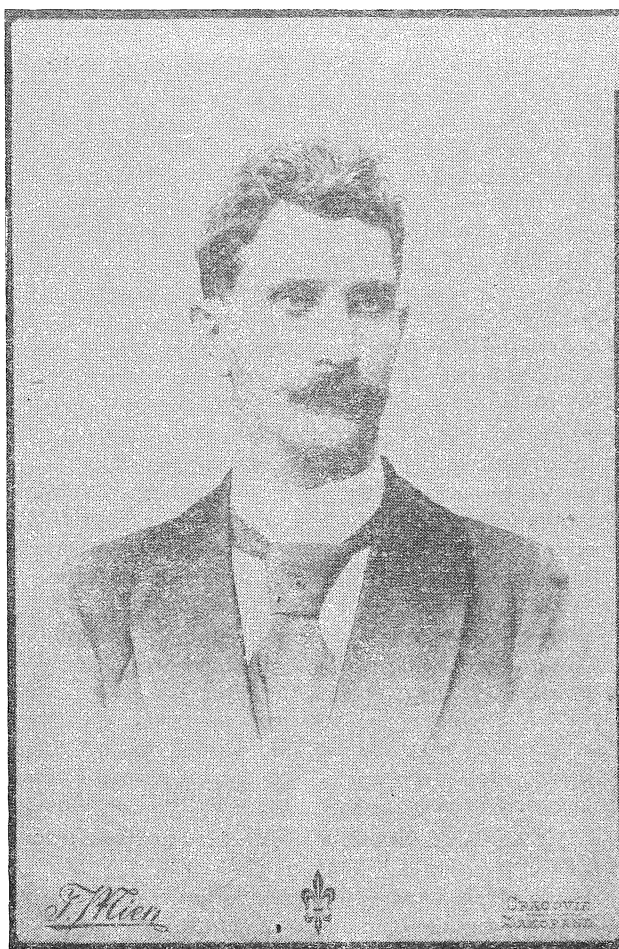
4. Kilka miast związanych jest szczególnie z życiem i działalnością Józefa Piłsudskiego: Wilno, Warszawa, Lwów, Łódź. W tej liczbie miejsce co najmniej równorzędne przypada Krakowowi. Kraków — dawna stolica Rzeczypospolitej, w owym czasie drugie

obok Lwowa centrum kulturalne i stolica duchowa Polaków. Jeden z biografów Piłsudskiego pisał: „O ile Wilno dało Mu wiarę w Naród i silną, nieugiętą wolę, wysoce rozwinięte poczucie narodowej dumy i honoru, o ile lata późniejsze, zsyłki i więzien były dla niego szkołą walki z najeźdźcą, o tyle Kraków stał się podstawą, na której z budował gmach swego czynu”².

W okresie redagowania w Królestwie czołowego organu PPS „Robotnik” (1894—1900) Józef Piłsudski przebywał w Krakowie sporadycznie, często przejazdem. Był wtedy czołowym przywódcą Polskiej Partii Socjalistycznej piastującym od początku jej powstania funkcję członka Centralnego Komitetu Robotniczego — ciała kierowniczego partii. Spod jego pióra wyszło szereg artykułów do „Robotnika” i do „Przedświtu” — organu Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich w Londynie. Ze Zw. Zagr. Socjal. Pol. (na jego czele stała tzw. Centralizacja) kontaktował się Piłsudski bardzo często, również wyjeżdżając w tym celu kilkakrotnie do Londynu. Jak wspomniano PPS była partią nielegalną. Działalność Piłsudskiego i jego towarzyszy narażona była na represje policji carskiej. Rozpowszechnianie konspiracyjnych druków tzw. „bibuły” było szczególnie tępiące. Nic też dziwnego, że Piłsudski działający w konspiracji znany był w tym czasie niewielkiej tylko grupie osób. Artykuły, czy korespondencję podpisywał pseudonimami: Ziuk, Wiktor, Mieczysław.

Trudno powiedzieć kiedy nastąpiło pierwsze spotkanie Piłsudskiego z Daszyńskim. Od marca 1896 r. Piłsudski przebywał w Londynie m. in. w związku ze zbliżającym się IV Kongresem II Międzynarodówki Socjalistycznej. W liście z dnia 13 maja do CKR pisał o projekcie Centralizacji ZZSP urządzenia przy okazji Kongresu „gawędy” przedstawicieli socjalistycznych z trzech zaborów w celu uzgodnienia pewnej współpracy między nimi. Píše m. in. „co do mnie to po namyśle i poradeniu się zarówno rozum, jak uczucie, nie chciałbym tego dla następujących przyczyn. Wątpię by ta gawęda doprowadziła do pożądaných rezultatów, wobec tego, że główny ich facet D. bardzo jest niechętny wszelkim konspiracjom”³. „Facet D” to oczywiście Daszyński.

W lipcu 1896 odbył się Kongres Międzynarodówki w Londynie. Uczestniczyli w nim również Piłsudski i Daszyński. Być może wtedy spotkali się po raz pierwszy osobiście. Jednym z konkretniejszych kroków delegacji polskiej było wydanie odezwy w której m. in. wzywali robotników do zbierania składek z przeznaczeniem na PPSD potrzebnych jej do zbliżających się wyborów do parlamentu wiedeńskiego. W miesiąc później Piłsudski wracał z Londynu do Królestwa przez Kraków. Stąd też 24 sierpnia wysłał list do Centralizacji w którym pisał m. in. „z p. Ign. dotychczas nie udało mi się zobaczyć”⁴. Możliwe, że chodziło tutaj o uzgodnienie z Daszyńskim sprawy wyborów; wiadomo było, iż Daszyński zgłosił swą kandydaturę. W każdym razie Piłsudski przesłał z Wilna do Centralizacji 100 rubli na kampanię wyborczą dodając w liście z 7. I. 1897: „stanowczo wymagamy, byście nic z tej monety nie buchali i momentalnie wyprawili wraz z listem do Krakowa. Przyznaję się, że wyprawiamy monetę do was z pewną bojaźnią



Ignacy Daszyński ok. 1898 r. (zdjęcie ze zbiorów Muz. Hist. m. Krakowa)

i strachem, aby z tym nie wyszło jakiegogoś kawału przy waszej stałej bryndzie, ale nie róbcie nam z tym ambarasu”⁵. Konspiratorzy nigdy nie cierpieli na nadmiar pieniędzy.

Piłsudskiemu zależało na przesłaniu tej kwoty do Krakowa, jakkolwiek w liście z 12. II. 1897 do Centralizacji píše z niechęcią o Daszyńskim, „że Ignas różne bzdurstwa gada, temu się wcale nie dziwię. Facet zbyt wiele ma drobnostkowej ambicji i miłości własnej”⁶.

W każdym razie w artykule „Po wyborach” zamieszczonym w 22 numerze „Robotnika” z 14 kwietnia 1897 przywitał wybory z zadowoleniem. „Dzień 11 marca zostanie pamiętnym w dziejach naszego ruchu. W dniu tym towarzysze nasi z Galicji odnieśli walne zwycięstwo, przeprowadzając wybór dwóch posłów do parlamentu. W prastarej stolicy polskiej, Krakowie, ogromną większością głosów przeszedł towarzysz Daszyński, we Lwowie z urny wyborczej wyszedł drugi przedstawiciel proletariatu polskiego — towarzysz Kozakiewicz”⁷. Z popularnością Daszyńskiego, pepesowcy nie mogli wtedy konkurować. Stał się on niejako symbolem polskiego socjalizmu. Zresztą zadanie miało ułatwione. Działał legalnie, był znanym politykiem, gorącymi przemówieniami zdobywał zwolenników. Działacze PPS-u nie mogli nawet marzyć o podobnych warunkach pracy w zaborze ro-

syjskim. Nic dziwnego, że Piłsudski pisał z goryczą do „Przedświtu” 15. II. 1898 r. „Faktem niezaprzeczoną jest, że Dasz.[yński] i Koz.[akiewicz] uważani są w całej Polsce za przedstawicieli polskiego socjalizmu i jako tacy są sądzeni, błędy więc ich i omyłki składane są powszechnie na karb całego ruchu, a więc i naszego. Tymczasem i Dasz.[yński] i Koz.[akiewicz] dotychczas nie potrafili nawet zaznaczyć, że leżą im na sercu interesa ruchu polskiego, przede wszystkim zaś i zawsze byli tylko przedstawicielami ruchu austriackiego (...) Naturalnie, nie spodziewaliśmy się, by „galicyjscy” posłowie od razu mogli godnie reprezentować socjalizm „polski”, ale nie oczekiwaliśmy takiego nieliczenia się z naszymi potrzebami”⁸.

W połowie tego roku Piłsudski wyjechał do Londynu. W związku z tym dwa razy był w Krakowie. Przy wyjeździe, przy końcu czerwca, oraz przy powrocie do Królestwa na przełomie sierpnia i września. Tematyka krakowska pojawiła się również w artykule Piłsudskiego pt.: „Obchód Mickiewiczowski w Krakowie” zamieszczony w numerze 29 „Robotnika” z 11 października. Artykuł ten dotyczył odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza w Krakowie i pisany był w kontekście podobnej uroczystości czekającej Warszawę. Jak wiadomo z tej okazji były w Krakowie dwa obchody — pierwszy, urzędowy 26 czerwca, drugi, socjalistyczny 29 czerwca, ponieważ „polscy szlachcice i burżuazja chcieli odmówić socjalistom prawa na równi z innymi czcić Mickiewicza”⁹.

Ocena Piłsudskiego jest tak trafna i sugestywna, że warto zacytować obszernie fragmenty tego artykułu. „Odepchnięto lud polski w osobie socjalistów, lecz za to z otwartymi rękoma przyjęto czynownika carskiego, profesora Brandta z Moskwy, który w towarzystwie kierownika polityki ugodowej, Spasowicza, przyjechał do Krakowa, by dowieść, że bezczelność moskiewskiego stupajki jest równie zdumiewająca, jak niebotyczne upodlenie wyciągających doń dłoni ugodowców. P. Brandt w swej przemowie powiedział, że uchylając czoło przed geniuszem Mickiewicza, on, jako wiernopoddany swego cara, nie może zapomnieć naszemu pociecie właśnie braku swej wiernopoddaności. Mickiewicz bowiem, wiedziony — zdaniem p. profesora — dziwnym zaślepieniem używa zawsze słowa „car” w znaczeniu tyrańcy i despoty, dając go w swej poezji, zamiast czci i uwielbieniem, pogardą i nienawiścią. P. Brandt jednak wobec przedawnienia zbrodni wybaczając łaskawie ten grzech śmiertelny i gotów jest razem z Polakami czcić Mickiewicza — poetę, a nie Mickiewicza — buntownika (...). Niepotrzebujemy chyba mówić, że uroczystość u socjalistów wolną była od wstrętnych przejawów służalności. Czczono tam przede wszystkim właśnie Mickiewicza — buntownika, poetę, bolejącego nad losem ojczyzny i ukochanego ludu, nawołującego do walki z wrogiem (...). Przechodząc teraz do przyszłej uroczystości u nas (tzn. w Warszawie — J. N.), mimowolnie staję przed nami pytanie. Jeżeli w Krakowie, gdzie nikt przecie nie jest obowiązany do posłuszeństwa carowi, nasi panowie uważali za stosowne zrobić w czasie uroczystości szopkę moskalofilską, to u nas, gdzie służalność jest cnotą wynagradzaną, gdzie uroczystość odbędzie się pod osłoną bagnetów i nahajek, czy nie

możemy oczekiwać, że jaki polski Brandt zechce również „wybaczać” Mickiewiczowi sławiąc dobrodziejstwa cara”¹⁰.

W parę miesięcy później, w lutym 1900, Piłsudski został aresztowany w Łodzi. Na ponad rok została przerwana jego działalność konspiracyjna. Dzięki pomocy przyjaciół udało mu się zbiec z Petersburga w maju 1901 roku. Od tej chwili terenem jego działalności staje się zabór austriacki, zwłaszcza Kraków, jakkolwiek wiele razy przekraczał nielegalnie granice Królestwa, prowadząc tam dalej działalność antycarską.

W Galicji warunki działania były znacznie korzystniejsze. Pewna swoboda jaką cieszyli się Polacy pod zaborem austriackim, jawność działania tutejszych ugrupowań, rozwój kulturalny, krzewienie tradycji narodowych — warunki takie nie miały racji bytu w Królestwie. W tym też czasie następuje bliższa znajomość Piłsudskiego z Daszyńskim. „Miałem to szczęście — pisze Daszyński — poznać go bliżej od roku 1901, gdy uciekający z petersburskiego szpitala dla obłąkanych osiedlił się w Krakowie. Żyliśmy z sobą blisko. Stosunek jego do naszej partii był życzliwy i lojalny. Nasz ściśły sojusz z PPS umożliwiał trwanie tego stosunku sympatycznego bez żadnych zamąceń”¹¹.

W początkowych latach naszego wieku Piłsudski przebywał w Krakowie dość często, niemniej jednak znacznie częściej w związku z działalnością konspiracyjną wojażował po Galicji, przekradał się za kordon, wyjeżdżał nawet do Londynu. Potwierdzona jest jego obecność w Krakowie w kwietniu i pod koniec czerwca 1902 r. Z tego mniej więcej okresu pochodzi wiadomość, że zamieszkał na ul. Podzamcze. Jest to pierwsze znane miejsce zamieszkania w Krakowie (mieszki nie udało się ustalić numeru domu). Mieszkał tu krótko, następnie „dość szybko” przeniósł się na Topolową 14¹².

Być może czerwcowy pobyt w Krakowie wiązał się z przygotowaniem do druku „Walki”. Było to specjalne czasopismo PPS przeznaczone dla Litwy, mające na celu zintegrowanie tamtejszych grup socjalistycznych, skłóconych ze sobą. Uchwała o wydawaniu „Walki” zapadła na VI zjeździe PPS w Lublinie w połowie czerwca 1902 z inicjatywy Piłsudskiego. On też podjął się redagowania tego organu i pierwsze 3 numery były prawie w całości napisane przez niego. Pierwszy numer „Walki” ukazał się właśnie w Krakowie, na wpół legalnie, w październiku 1902 r.

Pod koniec tego roku Piłsudski napisał również artykuł pt. „Rusyfikacja” zamieszczony w Kalendarzu Robotniczym na rok 1903. Jest to niewątpliwie ślad bliższych kontaktów z Daszyńskim. Kalendarz Robotniczy był wydawany corocznie przez PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego, odbijany w Drukarni Narodowej w Krakowie nakładem „Naprzodu” — organu tej partii.

Rok 1903 jest dość ważną datą w historii PPS. Otóż — w tym roku przeniesiono agendy londyńskie dawnego Zw. Zagranicznego Socjalistów Polskich (przekształconego od 1900 r. w Oddział Zagraniczny PPS) do zaboru austriackiego. W Londynie pozostało tylko archiwum i drukarnia. Inicjatorem wyboru

miejsca był Piłsudski. Z Galicji było znacznie bliżej do Królestwa niż z Londynu. Na początku tegoż roku przeniosła się m. in. do Krakowa redakcja „Przedświtu” z Leonem Wasilewskim na czele. W Krakowie często przebywali inni znani działacze pepesowscy jak np. Witold Jodko Narkiewicz czy Aleksander Sulkiewicz.

Kontakty Piłsudskiego z Daszyńskim przerodziły się nawet w pewną zażyłość. 6 sierpnia 1903 pisze z Rytra do Londynu: „Obecnie jest tu i Ignacy z którym jestem w bardzo dobrych osobistych stosunkach (chrzcilem mu syna). W ogóle w ostatnich czasach jest zdumiewająco correct względem nas, a natomiast ironiczny i zgryźliwy dla wszystkiego co stoi poza nami”. Następnie dodaje: „Ignac naciągnął mnie na artykuł w Kalendarzu, który to artykuł mam mu dać jutro, najdalej pojutrze, więc muszę spieszyć z robotą”¹³. Wspomniany artykuł to „Strajki pod caratem”, który ukazał się w Kalendarzu Robotniczym na rok 1904. Ciekawą sprawą jest kwestia owego chrztu syna Daszyńskiego, wszak ojciec chrzestny od 1899 r. był wyznawcą kościoła ewangelicko-augsburskiego...

Współpraca z Daszyńskim dawała pepesowcom wyraźne rezultaty. Od tego mniej więcej czasu aż do wybuchu wojny, jeden z bliskich współpracowników Piłsudskiego, wspomniany L. Wasilewski, zaopatrywał „Naprzód” w informacje dotyczące ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim. Pisze on na ten temat: „w ogóle „Naprzód”, jako jedyny wówczas organ odmienny popierający PPS, oddał nam niepospolite usługi. Dzięki Daszyńskiemu i Haeckerowi PPS otrzymała monopol informowania jego czytelników co do spraw zaboru rosyjskiego”¹⁴.

Z inicjatywy Daszyńskiego powstało jedno z najciekawszych wspomnień Piłsudskiego — „Bibula”. Otóż w tym okresie Daszyński zwrócił się do Piłsudskiego, aby napisał do „Naprzodu” cykl osobistych wspomnień o pracy konspiracyjnej w zaborze rosyjskim. Ten na to przystał, zwłaszcza, że jak pisał do Londynu „mają mi za to dać monety, a to mi jest potrzebne do życia. W końcu sierpnia zaczęło to wychodzić. Jestem więc teraz bardzo zajęty”¹⁵. W jednym z sierpniowych numerów „Naprzodu” ukazał się anons: „Z początkiem września rozpoczniemy druk nader interesującego felietonu pt. „WALKA REWOLUCYJNA POD ZABOREM ROSYJSKIM — wrażenia i fakty z ostatnich lat dziesięciu”. Autor, jeden z najwybitniejszych naszych towarzyszy, pracujący w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej, roztacza w szeregu opisów całokształt potężnego pasowania się polskiego proletariatu z przemocą rządów carskich i ze starym ustrojem w Polsce. Rzecz cała napisana barwnie i zajmująco, a nasi czytelnicy w Galicji poznają cały ogrom przeciwności, męczarni i poświęceń składających się na wyzwolenie polskiego proletariatu pod zaborem rosyjskim”¹⁶.

Piłsudski podzielił pracę na trzy części; pierwsza miała opisywać prace przy rozpowszechnianiu druków bezdebitowych, zaciekle tępionych przez policję carską, druga poświęcona miała być ludziom pracującym w konspiracji w Królestwie, trzecia — efektem tej pracy. Ostatecznie, wobec braku czasu, powstała tylko pierwsza część pt. „Bibula” obejmująca

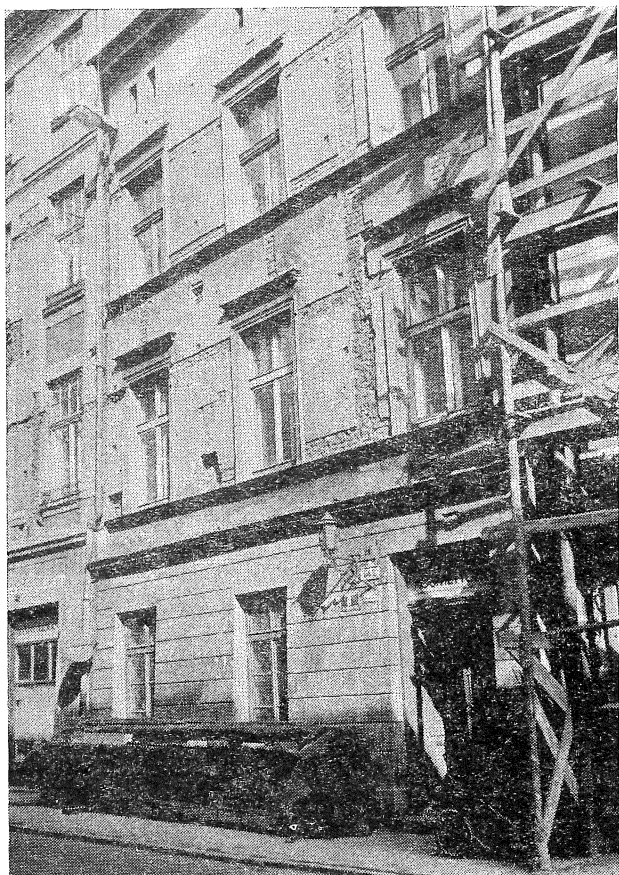
wspomnienia do roku 1900. Drukowana w odcinkach od 28 sierpnia do 5 grudnia 1903 r. w „Naprzodzie” zyskała duże znaczenie i wzięcie wśród czytelników. Ostatni odcinek zaopatrzony był w notatkę: „W dzisiejszym felietonie kończymy druk pierwszej części tych zajmujących opowiadań, których autorem jest towarzysz Józef Piłsudski. Drugą część będziemy drukowali w przyszłym roku. Odbitka pierwszej części wyjdzie z druku w wydaniu książkowym za parę dni”¹⁷. Zastanawiające, że taki konspirator jakim był Piłsudski pozwolił na publiczne umieszczenie swojego imienia i nazwiska. Wydanie książkowe ukazało się faktycznie, w Krakowie, uzupełnione przez autora Wstępem oraz pierwszym rozdziałem pt. „Trochę historii”.

Z jednym jeszcze faktem z 1903 r. związany jest Piłsudski poprzez Kraków. Na prośbę redakcji młodzieżowego socjalistycznego czasopisma lwowskiego „Promień” napisał artykuł pt. „Jak stałem się socjalistą”. Zamieszczony został w numerze 8—9 tegoż czasopisma. Znanej odpowiedzi udzielił mu wielki jego antagonistą Roman Dmowski artykułem „Historia szlachetnego socjalisty” zamieszczonym w numerze 8 „Przeglądu Wszechpolskiego” wychodzącego właśnie w Krakowie.

W lutym 1904 r. wybuchła wojna rosyjsko-japońska. Z wydarzeniem tym związany jest lipcowy pobyt Piłsudskiego w Tokio. Oferta złożona sztabowi japońskiemu (w zamian za dostarczenie pieniędzy i broni, PPS przeprowadzałoby akcje sabotażowe w Królestwie, akcje wywiadowcze, w sprzyjających okolicznościach zapewniało wywołanie powstania zbrojnego) nie została z różnych przyczyn zrealizowana. Przed podróżą trwały spory o opłacalność tego przedsięwzięcia. Ostatecznie, jak pisał Wasilewski, uchwała co do wyjazdu Piłsudskiego zapadła w Krakowie „w bardzo szczupłym gronie towarzyszy partyjnych”¹⁸. Wtedy też PPS zaczęła przechodzić na wyższy stopień walki z caratem — walki z bronią w rękę. W maju 1904 powierzono Bolesławowi Bergerowi kierownictwo w ochranianiu wystąpień ulicznych — był to początek wsławionej w różnych akcjach tzw. bojówki. Pierwszą akcją przeprowadzono 16 lipca — a więc wtedy gdy Piłsudski był w Tokio.

Po jego powrocie odbyła się w dniach od 17—20 października konferencja CKR PPS w Krakowie. Wzięli w niej udział czołowi działacze PPS, oraz zaaprobowani goście — m. in. Daszyński. Na tej konferencji Piłsudski podjął hasło „takytyki czynu” w celu powszechnego poruszenia społeczeństwa, zwłaszcza teraz gdy oczekiwano na zmiany w związku z klęskami ponoszonymi przez Rosjan na Dalekim Wschodzie. „Przykro mi było patrzeć — mówił — że ta PPS, którą kocham, w której tyle pracowałem, dała się wyprzedzić wszystkim organizacjom. Myśmy upadli tak nisko, że inni wskazywali nam drogę (...) Na nas spada odpowiedzialność za to, że kwestia polska jest umarła, nie tylko w Europie, ale i w Rosji, i w samej Polsce. Zmartwychwstać może ona tylko ofiarami, krwią, a nie wymigiwaniem się (...) Przejście do nowej taktyki jest koniecznością, nawet gdyby ta doprowadziła do powstania, utopionego we krwi. Taniej to nas będzie kosztowało, niż dzisiejsza martwota”¹⁹.

Nową taktyką stała się rozbudowa bojówek (jak-



Ul. Bracka 8. Dom w którym mieszkał I. Daszyński ok. 1905 r. Fot. A. Malik

kolwiek w samej RPS były różnice co do ich celów), przeszkolenie w związku z tym ludzi, zaopatrzenie w broń. Bojówki pepesowskie zapisały piękną kartę naszej historii, zwłaszcza w latach 1905—6; należy pamiętać, że były to pierwsze polskie oddziały zbrojne walczące w Królestwie, od czasów powstania styczniowego.

W roku 1904 Piłsudski z żoną Marią mieszkali przy ul. Topolowej 24, o czym świadczy list wysłany w kwietniu do Londynu, w którym podaje ten właśnie adres jako miejsce swojego pobytu. List ten jest ciekawy również ze względu na prośbę o szybkie przysłanie „Timesa” do Krakowa, aby mieć informacje dla „Naprzodu”. Przysłanie pisma angielskiego pozwoliłoby „Naprzodowi” zamieścić wcześniej informacje polityczne od stosujących tę samą praktykę czasopism wiedeńskich²⁰. Pod koniec tego roku napisał Piłsudski artykuł pt. „Ze wspomnień” opisując własny pobyt w cytadeli warszawskiej w 1900 r. Zamieszczony został niejako tradycyjnie w Kalendarzu Robotniczym na rok 1905.

Rok 1905 upłynął pod znakiem rewolucji w Rosji. Królestwo pokryło się siecią strajków, działały bojówki na których czele od kwietnia stał Wydział Spiskowo-Bojowy. Ogień rewolucyjny w sąsiednim zaborze musiał wzbudzić zaniepokojenie Austriaków. Znany jest raport dykcji policji we Lwowie z ok. lutego 1905, w którym zamieszczono następującą uwagę:

„W Krakowie Piłsudski zaczął słowem i pismem szerzyć ideę, że chcąc uzyskać niepodległość Polski, należy przejść od marzenia do stworzenia sił i organizacji, które w odpowiedniej chwili mogą podjąć zbrojną walkę z Rosją o niepodległość Polski”²¹.

W związku z wydarzeniami w Królestwie, Piłsudski planował zwrócenie się do Polaków przebywających poza zaborem rosyjskim o wspomnienie akcji bojówkowej. Inicjatywie tej miały służyć manifest do narodu podpisany przez przedstawicieli narodu polskiego mających ustalony autorytet i zaufanie w społeczeństwie. Obok St. Żeromskiego (który wyraził zgodę) miano zwrócić się do Stanisława Witkiewicza, Bolesława Limanowskiego, a przede wszystkim do Stanisława Wyspiańskiego. W związku z tym 28 lutego odwiedził poetę Stefan Żeromski w jego mieszkaniu przy ul. Krowoderskiej 79. Wyspiański propozycją firmowania apelu do narodu wydawał się być zaskoczony. Mimo to na cele wojskowe przeznaczył swoich 11 obrazów z widokami kopca Kościuszki oraz zadeklarował wykonanie litografii ze swego rysunku Matki Boskiej Częstochowskiej i powielenia jej. Rozprowadzony za drobną opłatą rysunek mógł finansowo wesprzeć bojawców w Królestwie. Oprócz tego poeta przekazał odbitkę swojego hymnu „Zstąp Gołębica, Twórczy Duch...” z prośbą o dołączenie jej do orędzia do narodu.

Dnia następnego Wyspiańskiego odwiedził osobiście Piłsudski wraz z Michałem Sokolnickim. Piłsudski zwięźle przedstawił swe plany. „Rozmowa miała charakter wymiany informacji i faktów, charakter raczej suchy”, i ostatecznie „w sprawie udziału w Komitecie Wyspiański rezerwował odpowiedź, traktował jednak danie swego nazwiska raczej niechętnie”²². Wobec podobnej postawy innych potencjalnych sygnatariuszy pomysł z apelem do narodu nie został sfinalizowany. Epilogiem powyższych kontaktów z Wyspiańskim był druk hymnu „Zstąp Gołębica”, gdzie na specjalnej wkładce poeta umieścił następujący tekst: „Grosz zebrany oddany będzie na rzecz potrzebujących wsparcia i pomocy w Królestwie Polskim”²³.

W listopadzie 1905 r. Piłsudski założył w Krakowie szkołę bojową PPS. Wykłady trwające 4—6 tygodni prowadzono w trzech miejscach: w pensjonacie „Ukraina” przy ul. Kamelińskiej, w mieszkaniu B. A. Jędrzejewskiego (bliskiego współpracownika Piłsudskiego) przy ul. Ariańskiej 6, oraz w domu Odona Bujwida przy ul. Lubicz. Ćwiczenia terenowe odbywały się w okolicach Krakowa (np. w Tyńcu): wyjeżdżano również w okolice Lwowa. Komendantem szkoły był Władysław Jaxa-Rożen. Wykładowcami obok Piłsudskiego byli tacy wybitni działacze jak Walery Sławek, Aleksander Prystor, Tomasz Arciszewski. Za cel szkoła postawiła sobie wyszkolenie możliwie jak największej liczby instruktorów, którzy następnie rozpoczęliby działalność szkoleniową oraz praktyczną w Królestwie. Jeden z uczestników kursów Jan Kwapiński wymienił we wspomnieniach przykłady tematów i ćwiczeń: armia rosyjska pod względem uzbrojenia i umundurowania, musztra, ćwiczenia z bronią krótką i długą, znajomość systemów broni i ich psucia, niszczenie telefonów, telegrafów i środków komunikacji, ćwiczenia w rzucaniu pocisków ręcznych, znajomość topografii, a nawet znajo-

mość anatomii²⁴. Każdy kurs kończył się egzaminami. Ot jak wspomina tę chwilę Kwapiński: „Przyznaję, że miałem trochę tremy, gdy stanąłem przed egzaminatorami. Zależało mi na tym, żeby jechać do kraju (tzn. Królestwa — J. N.) „na robotę”, bo Kraków działał demoralizująco na tych, którzy nie mieli jakiegoś określonego w ciągu dnia zajęcia”²⁵. Po egzaminach odbyła się uroczystość pożegnania szkoły. „Pod koniec wieczery „Ziuk” (Piłsudski — J. N.) wystąpił z płomienną mową do nas — pisze Kwapiński — w barwnym świetle odmalował przed nami niewolę polityczną i społeczną klasy pracującej, wzywając do walki o wyzwolenie kraju i klasy robotniczej. Przemawiali i inni w tym samym duchu. Nastrój był podniosły”²⁶.

Po egzaminach musieli zwolnić pokoje i wyjechać do Królestwa. W kolejce czekali następni kandydaci na bojowców. W sumie od 1905 do 1906 odbyły się 3 kursy, na których przeszkolono ok. 100 bojowców pochodzących z Królestwa. Rozpoczęły się akcje na większą skalę — zamachy na urzędników carskich, napady na urzędy państwowe, pociągi. Wszystko w celu zamianistowania zaborcy obecności polskiej siły zbrojnej, oraz zdobycia środków (zwłaszcza finansowych) na potrzeby bojówek.

W owym czasie dał się zaznaczyć w PPS wyraźny podział na tzw. „starych” i „młodych”, jakkolwiek formalnie partia na zewnątrz prezentowała się jako organizacja jednolita. Zakres tematyczny artykułu nie pozwala szerzej rozwinąć tego zagadnienia, dlatego pomijamy dzielące te grupy takie zagadnienia jak: koncepcja przyszłej Polski, stosunek do rewolucji, sprawa kontaktów z socjaldemokratami rosyjskimi, metody walki itp. Wspomnijmy tylko, że „młodzi” teraz przeszli do ofensywy i zaczęli kontrolować działalność bojówek podlegających Piłsudskiemu, zarzucając mu hamowanie akcji. Byli zwolennikami częstych, drobnych wystąpień, podczas gdy Piłsudski miał na uwadze większe akcje.

Dla rozwiązania tych kwestii odbyła się 5—12 lipca 1906 w Krakowie I konferencja bojowa z udziałem 66 osób. Skończyła się ona kompromisem, wobec zarysowującego się zdecydowanie podziału partii. Zalecono prowadzić jak najwięcej akcji bojowych. Nie było to po myśli Piłsudskiego, który jak wspomniano chciał „ubojowienia” mas. Działania bojowców oficjalnie przez zaborcę były klasyfikowane jako bandytyzm i działalność antypaństwowa. Stąd m. in. z inicjatywy Piłsudskiego bojowcy podkładali bomby pod symbole carskiego panowania, jak np.: kaplica murawiewowska w Wilnie, czy pomnik Aleksandra II w Częstochowie. Rozdźwięki w kierownictwie PPS i osobiste ambicje Piłsudskiego wpłynęły również na charakter wystąpień bojowych.

Daszyński komentował później: „na próżno Piłsudski zabijał strach przed Moskwą w szeregach robotniczych, na próżno starał się stworzyć siłę zbrojną z rewolucjonistów w formie „organizacji bojowej”, na próżno zorganizował (...) szeregi terrorystycznych zamachów na najokrutniejszych gnębieli rosyjskich — rewolucja nie stała się ruchem zbrojnym masy polskiej przeciw rządowi rosyjskiemu”²⁷.

Praca na odcinku bojowym spowodowała chwilową przerwę w pracy publicystycznej Piłsudskiego. Po tej

przerwie napisał artykuł pt. „*Polityka walki czynnej*” zamieszczony w pierwszym numerze dwutygodnika „Trybuna” 21 listopada 1906 ukazującego się w Krakowie. Było to pismo „starych” — ich organ teoretyczny. Rozłam w PPS wisiał na włosku; w artykule powyższym Piłsudski udawał racje „starych”. Można w nim dostrzec próbę rozrachunku z taktyką bojówkarską i plany przejścia na wyższy etap walki — zbrojnego powstania. „Reakcja dzisiejsza nie jest więc tylko przejściowa — pisał — nie jest, jak zapewniają okólniki rządowe, chwilową koniecznością, po minięciu której zapanuje konstytucjonalizm liberalny, lecz przejawem odmiennego rosyjskiego systemu państwowego. System ten nie pęknie, póki nie zostanie złamana potęga ludzi, których tradycją rodzinną i powołaniem życiowym jest utrzymanie tego systemu. Inaczej zaś, jak mieczem, złamać tej potęgi nie można. Rewolucja zbrojna, przytem nie „*a la Moscou*”, lecz dostatecznie silna dla zgniecenia sił rządowych, — oto konieczność dziejowa, jaką mamy przed sobą. Musimy wykorzystać wszelkie siły społeczne w celu organizowania zbrojnego powstania. Ono jedynie może zmienić podstawy naszego bytu politycznego”²⁸.

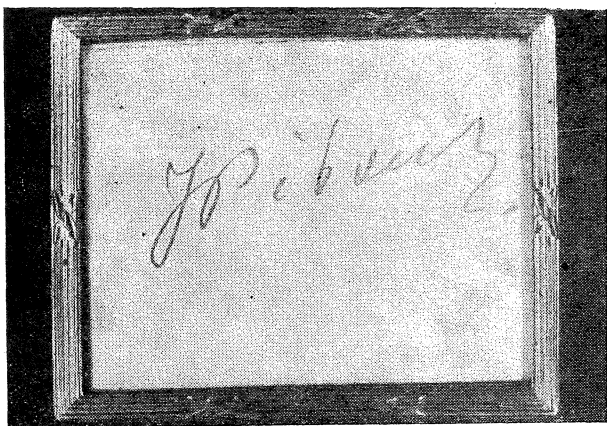
Do rozłamu w partii doszło na IX jej zjeździe w Wiedniu trwającym od 19—22 listopada 1906. „Młodzi” utworzyli PPS-lewicę, przy „starych” pozostała w znakomitej większości Organizacja Bojowa.

Natychmiast po zjeździe „starzy” z Piłsudskim udali się na swe zebranie do Krakowa. Na zebraniu przyjęli nazwę „*Frakcja Rewolucyjna*” i wybrali jej Centralny Komitet Robotniczy. Piłsudski wycofał swą kandydaturę z CKR chcąc całkowicie poświęcić się pracy w Organizacji Bojowej. Dla zamianistowania swej pozycji bojówki w ciągu trzech miesięcy od zjazdu przeprowadziły 33 zamachy i napady.

Jeszcze przed zjazdem wiedeńskim wywiad carski wpadł na trop szkoły bojowej w Krakowie. Interwenując w tej sprawie u min. spraw zagr. monarchii Austro-Węgierskiej ambasador rosyjski w Wiedniu pisał 15 października 1906 „Według informacji, uzyskanych świeżo przez Cesarzskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, potwierdza się wiadomość o istnieniu w Krakowie szkoły dla bojowców Polskiej Partii Socjalistycznej, przygotowującej ich do działań terrorystycznych. Jak wynika z doniesień szkołę ukończyło już 50 osób, które miały powrócić w granice Cesarstwa celem kierowania miejscowymi bandami terrorystycznymi w charakterze instruktorów. Byłoby rzeczą najwyższej wagi wykryć tę organizację rewolucyjną i położyć kres jej przestępczej działalności”²⁹. Sprawa ta zapoczątkowała liczne wymiany tajnych pism o czym poniżej.

W latach 1907—1909 (trudno ustalić dokładnie) Piłsudski wraz z żoną mieszkali w kamienicy przy ul. Topolowej 16 — na I piętrze, mając do dyspozycji 4 pokoje z kuchnią i balkonem. Piłsudski, ze względów konspiracyjnych nie był meldowany. W Księgach adresowych Krakowa z tego okresu zanotowano: „*Piłsutzky Marya, literatka*”³⁰.

Na mocy I zjazdu PPS Fr.-Rew. (marzec 1907) utworzono tzw. Koła Milicyjne gdzie kursami przeszkolenia bojowego objęto również sympatyków partii, a więc również ludzi nie należących do PPS. Kie-



Autograf J. Piłsudskiego (ze zbiorów Muzeum Hist. m. Krakowa)

rownikiem kursów w Krakowie był Franciszek Lipiński, we Lwowie — Kazimierz Sosnkowski. Było to o tyle interesujące, że po raz pierwszy bojówki wyszły poza ramy organizacji partyjnej, na razie w małym stopniu.

W tym czasie w Drukarni Narodowej w Krakowie odbito pierwszy tom „Materiałów do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od roku 1893—1904”. „Materiały” zostały opracowane anonimowo, w oparciu o archiwum londyńskie PPS przez Aleksandra Malinowskiego. We wstępie anonosowano: „Na prośbę naszą towarzysz Józef Piłsudski, jeden z twórców i najwybitniejszych działaczy partii, nakreślił kilka słów przedmowy”³¹. W przedmowie tej Piłsudski pisał: „Nie jest to więc historia, lecz tylko materiały do historii, dają one jednak dokładny obraz rozwoju partyjnego. Widzimy więc, jak zrazu wolno, potem coraz szybciej mnożą się ośrodki ruchu socjalistycznego po całej Polsce, jak socjalizm zdobywa sobie prawo obywatelstwa w umysłach i sercach ludzkich i staje się siłą, z którą każdy wróg czy przyjaciel liczyć się musi”³².

Pod koniec czerwca 1908 powstał we Lwowie tajny Związek Walki Czynnej. Założony został przez Kazimierza Sosnkowskiego w porozumieniu z Piłsudskim. Celem Związku było przygotowanie kadr oficerskich dla wojska polskiego w spodziewanym konflikcie z Rosją. Tutaj trzeba zaznaczyć, że rok 1908 charakteryzował się zaostrzeniem stosunków między mocarstwami w wyniku tzw. kryzysu bośniackiego. Pomocy wydatnej udzieliła Związkowi Organizacja Bojowa PPS zarówno pod względem materialnym jak i kadrowym — w skład związku weszło wielu członków bojówek z Królestwa. Zbliżał się kres Organizacji Bojowej; Związek Walki Czynnej miał stać się organizacją apolityczną. Ośrodkiem organizacyjnym Związku był przede wszystkim Lwów, następnie Kraków, oraz kilka mniejszych miast. Organizatorzy szukali dla swego przedsięwzięcia poparcia. Ignacy Daszyński napisał później: „zajęty walką społeczną i polityczną, nie brałem udziału w ścisłej pracy ZWC, ale znałem każdą jej ważniejszą fazę, bo z jej głównymi filarami stałem w związku przyjacielskim i byłem do ich dyspozycji, kiedy szło o usuwanie przeszkód. Organizowanie wojska wedle zasad ścisłej wie-

dzy i doświadczenia nie było moją specjalnością, a konspiracja również nie pociągała mnie zbyt. Rozszerzając i wzmacniając partię socjalistyczną w Galicji i na Śląsku, zwalczając moskalofilstwo i służąc w Parlamencie wspólnej sprawie, mogłem w niejednym przyczynić się pośrednio do wznostu ruchu kierowanego bezpośrednio przez Piłsudskiego”³³. Zresztą takie stanowisko było raczej wygodne dla Daszyńskiego, gdyż „był co prawda pod wzrastającym wpływem Piłsudskiego, ale równocześnie jako poseł do Parlamentu należał wraz z innymi posłami socjalistycznymi polskimi do Klubu Socjal-Demokracji Austrii i już przez to samo nie mógł reprezentować irredentyzmu polskiego wobec austriackiego rządu”³⁴.

Przejęcie Piłsudskiego na nowe tory działalności konspiracyjnej zadecydowało m. in. o likwidacji Organizacji Bojowej. Zresztą do szeregu bojówek, w Królestwie, wkradło się rozprężenie, brak karność. Pracę Organizacji kończyła akcja pod Bezdanami na Wileńszczyźnie, przeprowadzona pod kierownictwem Piłsudskiego 26 września 1908. W wyniku napadu na pociąg z wagonem pocztowym zdobyto ponad 200 tys. rubli. Z akcją tą pośrednio związany był i Daszyński, który brał udział w wymianie zdobytych rubli. „Część wywłaszczonych pieniędzy rosyjskich — pisze — próbowałem zmienić w Europie Zachodniej przez przeróżne pośredniczące osoby. Rząd rosyjski ze względu na swoją „powagę” i swój kredyt nie ogłosił nigdzie numerów zabranych banknotów, toteż zamiana odbyła się łatwo i pieniądze zasiły fundusze

Ul. Topolowa 18. Dom w którym mieszkał J. Piłsudski w latach ok. 1908—1910.



PPS”³⁵. Nie wiadomo ile jest prawdy w tych zwierzeniach. Daszyński w swych „Pamiętnikach” często koloryzował i mijał się z prawdą. Piłsudski w swych „Poprawkach historycznych” wątpił mocno „aby to twierdzenie p. Daszyńskiego było prawdą”, niemniej jednak nie powiedział wprost, że tak nie było³⁶. Tak więc epopeja Organizacji Bojowej została definitywnie zakończona.

W listopadzie 1908 r. odwiedzającemu go w Krakowie Sokolnickiemu Piłsudski powiedział: „Co do bojówki, to postawiłem na mój krzyżyk”³⁷. W roku 1909 Piłsudski wraz z żoną mieszkał na ul. Topolowej 18. Podobnie jak poprzednio w mieszkaniu była zameldowana tylko żona: „Piłtutzky Marya, literatka”³⁸.

W początkach tego roku na zebraniu w krakowskim mieszkaniu B. Jędrzejowskiego (Długa 33?) odbyło się specjalne zebranie z udziałem czołowych działaczy PPS-Frakcji Rew. Wypowiedziano się za koniecznością jak najszerzej pracy w przygotowaniu kadr przyszłego wojska. Uchwalono, że do pracy tej należy wciągnąć jak najwięcej osób spoza PPS. Stanowisko to zwyciężyło dzięki zdecydowanej postawie Piłsudskiego. Część zebranych obawiała się, że element obcy w ich pracy może przekreślić pracę organizatorską i agitacyjną samej PPS. W liście z marca 1909 do Aleksandry Szczerbińskiej (późniejszej, drugiej swej żony) Piłsudski pisał, że zakończył „gawędy i narady ogólne” i teraz przygotowuje się do wykładów w ramach Związku Walki Czynnej jak również do pracy partyjnej³⁹.

Przez cały też rok 1909 prowadził we Lwowie i Krakowie, w szkołach bojowych (teraz podporządkowanych ZWC) wykłady z cyklu „Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim”. Wykłady te były drukowane w pięciu numerach „Robotnika” (243–247) w 1910 r., a następnie wydano je w broszurce pod tym tytułem podpisaną pseudonimem Z. Mieczysławski. Wydrukowano ją w Krakowie w Bibliotece Popularnej „Życie” jako jej 14 tomik. Wymowa broszury wpłynęła na jej konfiskatę. Zacytować wystarczy jeden tylko fragment, aby zrozumieć krok władz. „Rząd uwikłany czy to w wojnę zewnętrzną, czy też w jakieś trudności wewnętrzne, nie czuje się już tak pewnym, jak w stanie bezwzględnej spokoju. Skutkiem tego objawia pewną skłonność do ustępstw, niezadowolonym daje reformy, lub bodaj je obiecuje”⁴⁰. Jednak dzięki interpelacji posłów z Koła Poselskiego w parlamencie wiedeńskim konfiskata broszury została uchylona. Nie były to jedyne wykłady jakie Piłsudski w tym okresie prowadził w Krakowie. Na zaproszenie towarzystwa akademickiego „Zjednoczenie” prowadził w hotelu „Pod Różą” przy ul. Floriańskiej wykłady z cyklu: „Dlaczego zwyciężyli Japończycy Rosję”.

W połowie 1909 r. w wyniku I Zjazdu, 11 lipca, Związek Walki Czynnej został oparty na wzorach ściśle wojskowych. Dotychczasowy podział terytorialny przekształcony został na sekcje, plutony i kompanie. Wprowadzono stopnie wojskowe, ustanowiono Radę Główną. Obecnie Związek liczył ok. 150 członków, z czego 110 we Lwowie, 30 w Krakowie i kilku w Boryslawiu⁴¹.

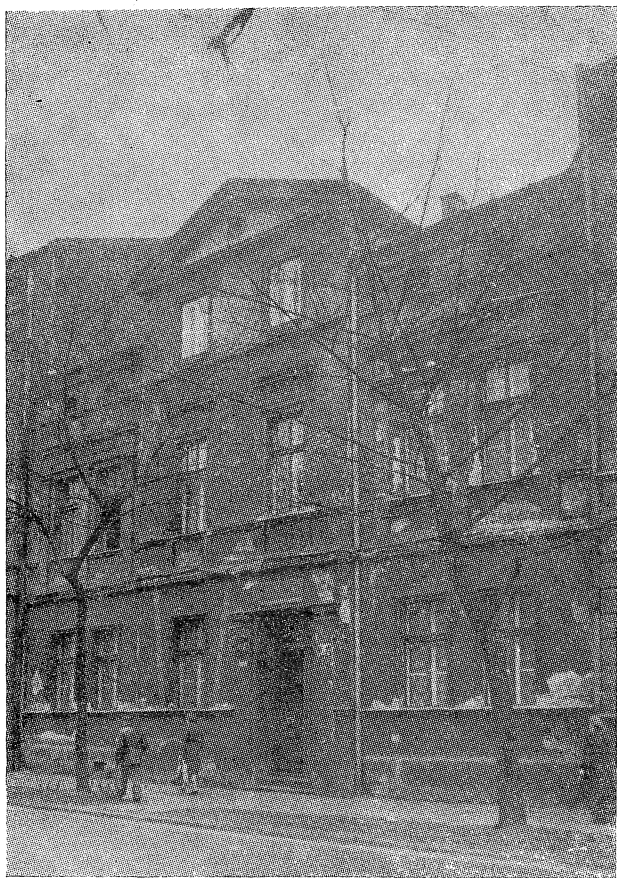
Z rokiem 1909 jest związana również sprawa kon-

taktów z wywiadem austriackim (H. K. Stelle). Trzeba od razu stwierdzić, że stawianie z tego powodu Piłsudskiemu zarzutów, określanie go mianem „konfidenta”, bez wnikanania w aspekt polityczny tej sprawy, jest co najmniej nieporozumieniem. Antyrosyjska polityka Austro-Węgier pokrywała się z założeniami politycznymi Piłsudskiego. Wywiad na rzecz monarchii był tylko środkiem do celu. Była to droga dojścia do uzyskania poparcia dla organizowania kadr przyszłego wojska polskiego. Zresztą usługi wywiadowcze związkowców, były minimalne w porównaniu z pomocą jakiej udzieliły im koła wojskowe austriackie, zważywszy jeszcze, że pozostali zaborcy nie kwapili się dać Polakom nawet tyle. Sprawa nie była nowa. Już pod koniec 1906 Piłsudski wraz z Jodko-Narkiewiczem rozmawiali na ten temat z przedstawicielem sztabu X Korpusu w Przemyślu. Wtedy Sztab Generalny odrzucił tę ofertę.

Teraz sprawa wypłynęła ponownie. Przeniosła się na teren Krakowa. Zainteressowane były w tym również władze austriackie. Mianowany w marcu 1909 r. kierownikiem H. K. Stelle przy I korpusie w Krakowie kpt. Józef Rybak miał polecenie: „nawiązać w Krakowie kontakt z Polską Partią Socjalistyczną i ewentualnie z innymi organizacjami działającymi na terenie Kongresówki, a to w celu zorganizowania na tym terenie wywiadu, na wypadek zaś ewentualnej wojny — dywersji i sabotażu”⁴².

Zaraz po przybyciu do Krakowa, ktp. Rybak przyjął w swym mieszkaniu przy ul. Zielonej 20 najpierw Walerego Sławka, w kilka dni później Piłsudskiego. Spotkanie w mieszkaniu Rybaka nastąpiło z inicjatywy szefa lwowskiego wywiadu kpt. Iszkowskiego. Kontakty zostały nawiązane. Ciekawym będzie przytoczyć relację kpt. Rybaka o pierwszym jego spotkaniu z Piłsudskim: „osobnik, któremu otworzyłem drzwi, okazał się jegomościem dość beczelnym. Zawiesił czapkę na wieszaku, nie czekając na zaproszenie wszedł od razu do pokoju, tak jakby znał rozkład mojego mieszkania. Gdy usiadł przy stole, mogłem mu się dopiero lepiej przyjrzeć. Mógł mieć lat około czterdziestu, włosy „na jeża” (...), oczy przenikliwe, żywe; tyle tylko mogłem po pobieżnej obserwacji powiedzieć o moim znajomym. Ubrany był dziwacznie (...): kurtka jasnosiwa ze stojącym kołnierzem, koszula wylazła z rękawów, spodnie czarne — wszystko to niczym nie przypominało przywódców PPSD w Krakowie, którzy jak np. Daszyński czy Marek, ubierali się niezwykle elegancko”⁴³. Dodać należy, że późniejszy generał Rybak z dużą niechęcią, z różnych względów, traktuje Piłsudskiego w swych „Pamiętnikach”.

Efekty współpracy nie dały długo na siebie czekać. W 1910 powstaje we Lwowie Związek Strzelecki, w Krakowie Towarzystwo „Strzelec”, zalegalizowane przez władze, zaopatrywane przez nie w broń. Na Błoniach i na Woli Justowskiej odbywały się ćwiczenia strzeleckie. Władze pozwoliły na udział w Związkach emigrantów politycznych z dawnych bojówek z Królestwa — a więc wg prawa obywateli rosyjskich. Pozwoliło to tym ludziom uniknąć często wyroków carskich, a równocześnie przygotowywać w Galicji kadry przyszłego wojska. W kwietniu 1910 r. Związek Walki Czynnej znacznie się powiększył. Li-



Ul. Szlak 31 — dom w którym mieszkał J. Piłsudski w latach 1910—1914. Nad wejściem tablica pamiątkowa. Fot. A. Malik

czył już ponad 220 członków z tego 145 we Lwowie, 42 w Krakowie, 17 w Brzeżanach, 15 w Borysławiu i kilka w Stanisławowie⁴⁴.

W tym roku Piłsudski wraz z żoną zamieszkał w kamienicy przy ul. Szlak 31. Nastrój tego mieszkania opisała Kazimiera Hłakowiczówna, wtedy studentka UJ, często tam bywająca z racji tego, że jej siostra Barbara wynajmowała u Piłsudskich pokój. „Dom ten

Ul. Szlak 31. Tablica pamiątkowa nad wejściem. Fot. A. Malik



był zawsze pełen ludzi, poznałam tam między innymi p. p. Sławka, Jodkę, Sokolnickiego, Prystora, Filipowicza (...). Z Józefa Piłsudskiego w życiu domowym na Szlaku, promieniowała dobroć ojcowska, łagodność zupełnie nasza, litewska, wileńska”⁴⁵. Następnie wspomina „Na Szlaku było ciasno i ubogo, pachniało mocno kuchnią, pani Maria gospodarowała z jowialnym hałasem, który mnie dręczył. Około p. Józefa była cisza, od niego szedł spokój. Miał brodę, krytykowałam ją w duszy bardzo, zarówno jak i wieczne zgarbienie pleców”⁴⁶.

W lipcu 1910 prowadził Piłsudski wykłady w Szkole Centralnej PPS w Domu Robotniczym na Podgórzu przy ul. Serkowskiego z cyklu „Historia Organizacji Bojowej PPS”. Również tam wykladał na temat: „Geografia Militarna Królestwa Polskiego”. Wykłady te zostały wydane również przez Bibliotekę Popularną „Życie” pod pseudonimem Z. Mieczysławski. 20 listopada tego roku odbył się w Krakowie jubileusz 75-lecia urodzin czołowego działacza, symbolu ruchu socjalistycznego — Bolesława Limanowskiego. Uroczystości odbywały się w restauracji Poltera w obecności szeregu zaproszonych gości. Wśród nich był i Piłsudski, który omówił znaczenie prac historycznych Limanowskiego o powstaniu styczniowym, oraz wznosił toast na cześć PPSD. Pisząc o uroczystościach Hłakowiczówna wspomina: „w atmosferze jubileuszu zaginął całkowicie czar podziemnej petersburskiej roboty z czasów moich przedmaturalnych, z których wiało grozą więzień, strzałów rewolucyjnych i pogromów. Wówczas obok mnie wstał pan Józef (Piłsudski). Przemówił na cześć zabitych w walce towarzyszy, wznosił toast za ich pamięć, tak jak tamci pili za zdrowie żyjących. Mówił prosto, głuchym, ale huczącym trochę, jak zwykle głosem”⁴⁷.

Pod koniec 1910 r. Piłsudski napisał dla „Kalendarza Robotniczego” (na rok 1911) artykuł pt.: „Bunt więzienny w Irkucku” — jedyne wspomnienie o pobycie na zesłaniu syberyjskim.

Jak wspomniano wyżej wywiad carski pilnie interesował się działalnością działaczy pepesowskich w Galicji. W nocy ambasady rosyjskiej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Wiedniu, opatrzonej nadrukiem „ściśle tajne”, pisanej 27. VI. 1911 czytamy: „Według uzyskanych przez Rząd Cesarski informacji, Polska Partia Socjalistyczna zdołała ostatnio zalegalizować swą organizację pod ogólną nazwą Związek Strzelecki; oddział krakowski nazywa się „Strzelec” i mieści się przy ul. Długiej 33 (...) rozwój tej zbrodniczej partii przybrał takie rozmiary dzięki poparciu dwóch deputowanych do parlamentu austriackiego, pp. Daszyńskiego i Diamanda”⁴⁸. Nalegania ambasady carskiej doprowadziły do wymiany not na różnych szczeblach urzędniczych austriackich. Oczywiście znaczna część urzędników nie orientowała się co do współpracy Piłsudskiego i jego ludzi z wywiadem austriackim, natomiast ci co wiedzieli, starali się udowodnić bezpodstawność oskarżeń rosyjskich, świadomie fałszując rzeczywistość. W raporcie dyr. policji w Krakowie Michała Flatau do Namiestnictwa Galicji we Lwowie, z dnia 27 października można wyczytać, że insynuacje rosyjskie o istnieniu w Krakowie szkoły terrorystycznej nie potwierdziły się, żaden Związek Strzelecki w Krakowie również nie istnieje. Na do-

datek „twierdzenie władz rosyjskich jakoby posłowie Daszyński i Diamand interweniowali i wywierali wpływ w tutejszej Dyrekcji Policji w sprawie założenia stowarzyszenia nie jest prawdziwe i wskazuje na wątpliwą wiarygodność informacji konfidentów rosyjskich”⁴⁹. Sprawa ta wlekała się i w latach następnych. W dalszej części artykułu powrócimy do niej.

W ciągu całego roku 1911 Piłsudski zajmował się organizacją Związków Strzeleckich, prowadził wykłady instruktorskie i ćwiczenia terenowe. Poza tym prowadził badania nad powstaniem styczniowym — swoim ulubionym okresem historycznym. Badania działań powstańców 1863 r., lektury z teorii wojskowości, studia nad wojnami, pozwalały mu zdobyć przygotowanie wojskowe, potrzebne w obecnej pracy. Zresztą już wcześniej prosił Limanowskiego „o wskazanie dzieł traktujących o powstaniu 1863 r. ze stanowiska militarnego oraz gdzie by je można dostać. Przypuszczam — pisze Limanowski — że zakomunikowałem to wszystko, co w tym względzie wiedziałem”⁵⁰. Praca nad powstaniem 1863 r. pozwoliła Piłsudskiemu wygłosić cykl wykładów na ten temat w krakowskiej Szkole Nauk Społeczno-Politycznych. Słuchaczami byli w przeważającej większości uczniowie kursów oficerskich „Strzelca”. Wykłady te prowadził w dwóch turach: 13—16 lutego oraz 3, 7, 10, 14, 15, 17 maja 1912 r. W liście do swojego krewnego St. Witkiewicza z 7 maja 1912 pisze: „Co do mnie, to poza pracami zwykłymi, siedzę obecnie w roku 1863 po same uszy. Potrzebne mi to do wykładów, które prowadzę, a i do wypracowywanej przeze mnie teorii rewolucji rozumianej praktycznie, daje mi materiał i dane”⁵¹. W liście tym podaje swój nowy adres krakowski — ul. Szlak 25 (w 1914 znów mieszkał na Szlaku 31).

W roku 1912 znowu przedstawicielstwo rosyjskie w Wiedniu apelowało o podjęcie zdecydowanych kroków przeciw krakowskiej szkole bojowej Związku Walki Czynnej. Nota w tej sprawie została wysłana 9 marca 1912 do austriackiego Min. Spraw Zagranicznych hr. L. Berchtolda. W nocie tej z nazwiska wymieniony jest Walery Sławek i „niejaki Piłsudski, obydwa członkowie Komitetu Centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej”⁵². Dalej można wyчитать prośbę by rząd austriacki podjął niezbędne kroki „celem położenia kresu działalności „Związku Walki Czynnej”, który — jako wręcz wrogi wobec kraju sąsiedniego i zaprzyjaźnionego — nie powinien być tolerowany w Austrii”⁵³. Jak poprzednio tak i teraz rozpoczęła się wymiana not w urzędach austriackich. Zacytujemy fragmenty dotyczące Piłsudskiego z dwóch raportów. Pierwszy z 2 maja radcy Hansa Svobody do min. spraw wewnętrznych: „Wymieniony w nocie rosyjskiej Piłsudski (...) jest poddanym rosyjskim i socjalistą, jest pisarzem i dość zamożnym! na razie podlega ścisłej inwigilacji”⁵⁴. Drugi cytat pochodzi z raportu dyrektora policji krakowskiej M. Flataua z dnia 11 maja do Namiestnictwa Galicji we Lwowie:

„Józef Piłsudski, urodzony w roku 1867 w Żuławie, guberni wileńskiej, żonaty, literat, mający tu opinię człowieka zamożnego, przebywa w Krakowie od roku 1910, żona zaś jego Maria z Kaplewskich od roku 1903. Zachowanie się Piłsudskiego nie dało powodów do niekorzystnych spostrzeżeń. W ostatnim czasie Pił-

sudski wygłosił w szkole nauk społecznych (...) odczyt na temat „Historia powstania z roku 1863”⁵⁵.

Jak widać dane zawarte w raportach są co najmniej niepełne. W ówczesnej sytuacji politycznej, mając również na uwadze powiązania Piłsudskiego z wywiadem austriackim, interwencje rosyjskie doczekały się odpowiedzi w tym właśnie stylu w nocie austriackiego min. spraw zagranicznych do ambasadora rosyjskiego w Wiedniu z 31 lipca 1912 r.⁵⁶

W roku 1912 Piłsudski w zasadzie odsunął się od pracy w PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Jak wspomniano na początku artykułu odbyło się to bez zgrzytów. W dalszym ciągu też poszczególni członkowie PPS-u współpracowali razem z nim np. w pracy w Z.W.C. Teraz wyraźnie Piłsudski poświęcił się wyłącznie pracy o charakterze wojskowym; przygotowaniem kadr przyszłej siły zbrojnej, nadanie jej większych ram organizacyjnych. Stawał się też powoli centralną postacią tego ruchu.

W czerwcu tego roku zlikwidowano kolektywne kierownictwo Związku Walki Czynnej — Radę Główną. W jej miejsce na czele Związku stanął osobiście Piłsudski jako Komendant Główny.

W dniach 25—26 sierpnia w Zakopanem z inicjatywy m. in. Piłsudskiego odbył się tak zwany zjazd irredentystów. Uczestniczyło w nim wiele osobistości znanych nie tylko w Galicji: m. in.: Daszyński, Włodzimierz Tetmajer, Władysław Studnicki, Hipolit Sliwiński, Stefan Zeromski, Andrzej Strug. Referat wstępny wygłosił Piłsudski podkreślając w nim stan przygotowań zbrojnych wśród społeczeństwa. Powołano Polski Skarb Wojskowy (na czele z B. Limanowskim) w celu zbierania funduszy na prowadzenie pracy wojskowej.

Zjazd ten zasługuje na uwagę z tego względu, że brali w nim udział przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych. Dokonano pierwszej próby koordynacji wysiłków w oparciu o szerszą bazę społeczną. „Okazało się, że znalazło się już wielu zarażonych nową ideą i instynktownie świadomych potrzeby przygotowań. Stawili się tam kierownicy dawnych bojowych działań PPS i jej przedstawiciele z Królestwa. Uczestniczyli także socjaliści z Galicji w bliższej niż dotychczas solidarności z ruchem bojowym rosyjskiego zaboru. Piłsudski od 1906 r. wywierał rosnący wciąż wpływ, przede wszystkim na Ignacego Daszyńskiego, a potem na wielu innych (...). Było ciekawe, jak wbrew doktrynie, w przeciwieństwie do upodobań, przez instynkt raczej i obudzony przez Piłsudskiego pierwiastek godności narodowej, Daszyński i jego towarzysze sprzymierzyli się z ruchem najmłodszych, znajdującym już posłuch mas robotniczych”⁵⁷.

Dalszym krokiem było utworzenie 10 listopada Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych w Wiedniu. Uczestnikami tego spotkania byli w większości przedstawiciele ugrupowań politycznych zakładających Polski Skarb Wojskowy: Daszyński, Studnicki, Limanowski i inni. Inicjatywa utworzenia KTSSN wyszła od Piłsudskiego. On też został następnie mianowany Komendantem Wojskowym Komisji, jemu też, niejako oficjalnie, zostały bezpośrednio podporządkowane organizacje strzeleckie. Dzięki wpływowi Piłsudskiego Daszyński „obserwując rzeczy z bliska, przestał wierzyć w mię-

dzynarodową mobilizację sił socjalistycznych przeciw wojnie: na terenie polskim sprzymierzył się nieodwołalnie z przygotowaniami powstańczymi; pchnął masy robotnicze do szeregów strzeleckich”⁵⁸.

W życiu Piłsudskiego rozpoczął się kolejny etap działalności, efektem którego był wymarsz I Kadrowej 6 sierpnia 1914 z krakowskich Oleandrów. Młodzi strzelcy rzucili wtedy „swój życia los na stos” ofiar dla Niepodległej.

Kraków na zawsze pozostał we wdzięcznej pamięci późniejszego Naczelnika i I Marszałka Polski. Podczas święta zjednoczenia Armii Polskiej 19. X. 1919 Piłsudski powiedział:

„Właśnie Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tym, że najłatwiej w nim było zawsze przeprowadzić współpracę ludzi i stronnictw. Najmniej tutaj było wyklinań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu. Więcej tutaj było, niż gdzie indziej, wzajemnego szacunku dla zadań różnorodnych, zatem zdolności do współpracy. Czy wielka przeszłość Krakowa jako stolicy Polski w czasach jej największej chwały i potęgi, czy wielkie imiona i duchy Polski, mogiła swą właśnie z Krakowem związane, czy wreszcie swobodniejsze, niż gdzie indziej, warunki bytowania podczas niewoli, czy wreszcie te przyczyny, razem wzięte, wytworzyły warunki, w których najłatwiej jest o rzetelną zgodę i rzetelne porozumienie się”⁵⁹.

P R Z Y P I S Y :

¹ Michał Sokolnicki — „Rok czternasty”, Londyn 1961, str. 26.

² „Józef Piłsudski 1867—1935” Kraków 1935, str. 43.

³ „Listy Józefa Piłsudskiego” — oprac. Władysław Pobóg — Malinowski i Leon Wasilewski w: „Niepodległość” T. 15. Warszawa 1937, str. 120.

⁴ „Listy Józefa Piłsudskiego” — oprac. W. Pobóg — Malinowski i Leon Wasilewski w: „Niepodległość” T. 17. Warszawa 1938, str. 202.

⁵ „Listy Józefa Piłsudskiego” — oprac. W. Pobóg — Malinowski i Leon Wasilewski w: „Niepodległość” T. 18. Warszawa 1938.

⁶ tamże.

⁷ Józef Piłsudski — Pisma zbiorowe T. I. Warszawa 1937, str. 163.

⁸ „Listy Józefa Piłsudskiego” — oprac. W. Pobóg — Malinowski i Leon Wasilewski, w: „Niepodległość” T. 18 Warszawa 1938 str. 376—377.

⁹ J. Piłsudski — Pisma zbiorowe — T. I. str. 233.

¹⁰ j. w. str. 233—234.

¹¹ Ignacy Daszyński „Pamiętniki” T. 2 Warszawa 1957 str. 231.

¹² „Piłsudski i Kraków” w: Ilustrowany Kurier Codzienny 19. V. 1935.

¹³ za: Wacław Jędrzejewicz — „Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935” T. I. Londyn 1977 str. 160.

¹⁴ Leon Wasilewski — „Ze wspomnień” w: Z Pola Walki 1974 nr 4 Warszawa, str. 247.

¹⁵ za: W. Jędrzejewicz — „Kronika życia...” str. 161.

¹⁶ J. Piłsudski — Pisma zbiorowe T. II. str. 54.

¹⁷ j. w. 54—55.

¹⁸ za: W. Jędrzejewicz — „Kronika życia...” str. 177.

¹⁹ j. w. str. 185.

²⁰ j. w. str. 177.

²¹ j. w. str. 185.

²² M. Sokolnicki — „Czternaście lat”. Warszawa 1936, str. 153—154.

²³ Leon Płoszewski — Dodatek krytyczny do: St. Wyspiański „Dzieła zebrane” T. M. Kraków 1961 str. 246.

²⁴ Jan Kwapiński — „Moje wspomnienia 1904—1939”. Paryż 1965, str. 11.

²⁵ j. w. str. 14.

²⁶ tamże.

²⁷ J. Daszyński — „Pamiętniki”. T. II. str. 240—241.

²⁸ J. Piłsudski — Pisma zbiorowe. T. II. str. 265.

²⁹ „Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906—1914” — Dokumenty zebrali i opracowali: Stefan Arskii i Józef Chudek — Warszawa 1967. str. 445.

³⁰ Wielka Księga Adresowa Stol. Król. m. Krakowa na rok 1908.

³¹ J. Piłsudski — Pisma zbiorowe. T. II. str. 281.

³² tamże.

³³ I. Daszyński — Pamiętniki. T. II. str. 50—51.

³⁴ M. Sokolnicki — „Rok czternasty” str. 109.

³⁵ I. Daszyński — Pamiętniki. T. II. str. 40.

³⁶ J. Piłsudski — Pisma zbiorowe. T. IX. str. 281.

³⁷ za: W. Jędrzejewicz: — „Kronika życia...” str. 217—218.

³⁸ Wielka Księga Adresowa Stol. Król. m. Krakowa na rok 1910.

³⁹ za: W. Jędrzejewicz — „Kronika życia...” str. 222.

⁴⁰ J. Piłsudski — Pisma zbiorowe. T. III. str. 9.

⁴¹ Eligiusz Kozłowski, Mieczysław Wrzesek — „Dzieje oręża polskiego 1794—1938”. Warszawa 1974, str. 324.

⁴² „Pamiętniki generała Rybaka” — Warszawa 1954 str. 14.

⁴³ j. w. str. 32.

⁴⁴ E. Kozłowski, M. Wrzesek — „Dzieje oręża...” str. 324.

⁴⁵ Kazimiera Iłakowiczówna — „Ścieżka obok drogi”. Warszawa 1939, str. 20.

⁴⁶ j. w. str. 27.

⁴⁷ j. w. str. 31—32.

⁴⁸ „Galicyjska działalność...” str. 516—517.

⁴⁹ j. w. str. 531.

⁵⁰ Bolesław Limanowski — „Pamiętniki 1907—1917”. Warszawa, 1961, str. 132.

⁵¹ J. Piłsudski — Pisma zbiorowe. T. III. str. 147.

⁵² „Galicyjska działalność...” str. 533.

⁵³ tamże.

⁵⁴ j. w. str. 542.

⁵⁵ j. w. str. 548.

⁵⁶ j. w. str. 562.

⁵⁷ M. Sokolnicki — „Rok czternasty”. str. 29.

⁵⁸ j. w. str. 122.

⁵⁹ J. Piłsudski — Pisma zbiorowe. T. V. str. 115.